



fol. N. Hurty

# Jubileusz 70-lecia w Siemiatyczach

**K**ościół Chrystusowy w Siemiatyczach to jeden z najstarszych zborów naszego Kościoła. Od 70 lat w tym samym miejscu, w tym samym budynku. Pierwsze nabożeństwo odbyło się tu 29 sierpnia 1948 roku i tę datę przyjęto jako umowny początek, choć siedziba zboru liczy znacznie więcej niż 70 lat. Nieruchomość ta została zakupiona w roku 1934, z myślą o wybudowaniu na niej domu modlitwy. W Siemiatyczach zboru jeszcze nie było, były zaś w okolicznych wioskach. Nabożeństwa odbywały się w prywatnych domach. Przywódcy ówczesnego Zjednoczenia Kościołów Chrystusowych dostrzegali potrzebę wybudowania domu modlitwy, który stanowiłby regionalne centrum i w tym właśnie celu zakupiono w Siemiatyczach działkę. Nie było prawnej możliwości zakupu jej przez Kościół, więc formalnie jej właścicielami stali się trzej członkowie zarządu ówczesnego Zjednoczenia Kościołów Chrystusowych. Dwa lata zajęło przygotowanie projektu i uzyskanie stosow-

nych pozwoleń. Budowę, prowadzoną systemem gospodarczym, przerwał wybuch wojny. Władze okupacyjne doprowadziły do wykończenia budynku i użytkowały



fol. N. Hurty

Kościół Chrystusowy w Siemiatyczach, ul. Drohiczyńska 52

go. Po wojnie, po wielu staraniach, udało się przejąć nieruchomość i przystosować do pierwotnego celu. [O dziejach Kościoła Chrystusowego w Siemiatyczach pisaliśmy w „Słowie i Życiu” nr 4/2009, tekst dostępny na [www.slowoizycie.pl](http://www.slowoizycie.pl).]

Budynek był wielokrotnie modernizowany, by maksymalnie powiększyć kaplicę. Dostawiał brak pomieszczeń dla szkoły niedzielnej, kuchni, sanitariatów. We wrześniu 2009 roku rozpoczęto budowę domu katechetycznego na tyłach kaplicy. Ten nowoczesny budynek



fol. N. Hurty



Burmistrz Siemiatycz Piotr Siniakowicz

stanowi dziś doskonale zaplecze dydaktyczno-gospodarcze zboru.

Uroczystości jubileuszowe odbyły się 1 i 2 września br. Sobotnie popołudnie miało charakter nieformalny, bardziej rodzinny. W kameralnym gronie, w nowym budynku, przyglądano się starym fotografiom, snuto wspomnienia, przywoływano tych, co już w niebiańskiej ojczyźnie. Niedzielne nabożeństwo odbyło się w kaplicy, w historycznym już budynku i połączone było ze Świętem Żniw. Jubileusz był potrójny: 70-lecie Zboru, 40-lecie służby pastora Aleksandra Żeguni i 45-lecie jego ślubu z żoną Niną.



fol. N. Hurty



foto: N. Hurty

Pastor Aleksander Żegunia przytoczył dzieje zboru. Wspominał też swoje powołanie na pastora. Urodził się i wychował w Bielkach, 30 km od Siemiatycz. Podjął pracę w wyuczonym zawodzie technika budowlanego. Nie widział siebie w roli pastora, ale zachęcany przez starszych postanowił podjąć studia na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. W czasie studiów współpracował z radiem Głos Ewangelii, odwiedzając radiosłuchaczy na Białostocczyźnie. Po studiach powrócił do zawodu technika budowlanego, będąc jeszcze przez dwa lata ewangelistą. Nie przyjął propozycji objęcia służby pastorskiej w Olsztynie. Dobrze układały mu się relacje, mimo sporej różnicy wieku, ze Stanisławem Tołwińskim, przełożonym siemiatyckiego zboru. Niestety, w 1978

zbor wydawało się zadaniem ponad siły.

Mottem siemiatyckiego jubileuszu były słowa: „Ale ty trwaj w tym, czegoś się nauczyłeś i czego pewny jesteś, wiedząc, od kogoś się tego nauczyłeś” (2 Tym 3:14). Jak Tymoteusz, który na swojej drodze wiary był spadkobiercą wiary pokoleń babki i mamy oraz uczniem apostoła Pawła, tak dzisiejsi zborownicy w Siemiatyczach czerpią z doświadczeń i wzorców postępowania poprzednich pokoleń. Wierność temu, czego się uczymy, w dużej mierze zależy od tego, od kogo się uczymy, skąd czerpiemy wzorce.

Niezależnie od obfitości lub braku urodzaju, Boże Słowo zachęca nas do wdzięczności Bogu, bo z Jego ręki wszystko pochodzi. O tym mówił w swoim rozważa-

roku, po urazach odniesionych w wypadku samochodowym, pastor Tołwiński zmarł. Służbę pastorską w Siemiatyczach objął Aleksander Żegunia. Początkowo czuł się w tej roli dość niewygodnie, bo miał nauczać Słowa Bożego ludzi w wieku swoich rodziców i dziadków. Spotkał się jednak z ich przychylnością, wyrozumiałością, troską i wsparciem – modlili się o niego. To nauczyło go pokory i cierpliwości wobec innych. Dziś swoich młodych współpracowników również traktuje z wyrozumiałością. Kilka lat po objęciu służby zaszła konieczność gruntownego remontu budynku. Zrobienie tego przez niewielki



foto: N. Hurty



fol. N. Hurty

niu Prezbiter Henryk Rother-Sacewicz, przywołując człowieka, któremu pole obfity owoc przyniosło, oraz Habakuka, gotowego wielbić Boga niezależnie od okoliczności.

Pastor W. Andrzej Bajeński – Prezbiter Naczelny, po złożeniu okolicznościowych życzeń i podziękowań, wspominał, jak ze swoją babcią jechał do Siemiatycz pociągiem a potem furmanką, że w tych okolicach mieszkał jego dziadek, a w Chańkach urodził się jego ojciec Anatol. Z wdzięcznością Bogu wspominał tych, którzy w tej okolicy zwrócili się do Pisma Świętego, dzięki czemu powstały tu ewangeliczne wspólnoty, przywołując nazwiska: Aniszczuk, Fiedorczyk, Tołwiński, Ekonomiuł, Weremiejewicz, Kobus... Z tych okolic wyrosła cała wspólnota Kościoła Chrystusowego w RP. W rozważaniu Bożego Słowa sięgnął do Listu do Filipian, podkreślając, że cała uwaga apostoła skupia

się na postaci Jezusa Chrystusa, któremu poświęcił swoje życie, bo w Nim znalazł ratunek i cel swojego życia. Podobnie jak apostoł Paweł, tak i my mamy być przedstawicielami Chrystusa na ziemi.

Jak to zazwyczaj bywa na takich uroczystościach, były życzenia od pastorów okolicznych zborów, burmistrza Piotra Siniakowicza. Piękne życzenia pastorni i jego żonie złożyli też zborownicy. Pastor Konstanty Jakoniuk wspominał swojego ojca Nikona, jednego z pionierów Kościoła Chrystusowego w Polsce, mającego spory udział w dziejach siemiatyckiego zboru.

Przy takiej okazji nie mogło zabraknąć agapy. Wszyscy mogli swobodnie zasiąść do stołów w nowym budynku. Był jubileuszowy tort, życzenia dla pastora od ich dzieci. Czas wzruszenia, radości i ogromna wdzięczność Bogu za Jego prowadzenie, ochronę i wsparcie. (red.)

